GŁOS NARODU

NR. 406. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK D. 21. SIERPNIA 1916 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ ·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ ·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Urzędownie donoszą dnia 21 sierpnia 1916.

Wschodni teren.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na zachód od Mołdawy na Bukowinie i na wzgórzach na południowy wschód i południowy zachód od Żabiego, przy którego zdobyciu zabrano 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych, czyni nieprzyjaciel nadaremne wysiłki celem odzyskania utraconego terenu. Z obu stron przełęczy Tatarskiej trwają dalej walki. Położenie pozostało niezmienionem. Na linii kolejowej na południe od Zielonej odrzucono nieprzyjacielski oddział.

Nad Bystrzycą, Sołotwinką i na północ od Dniestru minął dzień spokojnie.

Front wojsk jenerał polnego marszałka Hindenburga: Koło Smolar i na południe od Stobychwy mniejsze skuteczne przedsięwzięcia.

Koło linii Rudka-Czerwiszcze załamały się wśród najcięższych strat nieprzyjacielskich wszelkie wysiłki Rosyan celem rozszerzenia swych pozycyj na zachodnim brzegu Stochodu.

Włoski i południowo-wschodni teren.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer** m. p. p.

Walki na Bukowinie.

Korespondent „Morgen Ztg“ donosi z frontu rosyjskiego za pozwoleniem kwatery prasowej pod datą 20 bm.:

Rosyanie podjęli znów wczoraj wielką działalność w granicznym obszarze z Węgrami. W południowej Bukowinie usiłowali oni zająć z powrotem ich główne stanowisko Magorę. Rzucili oni do kontrataku znaczne siły z obszaru zasieku w dolinie Kirlibaby i Łuczyny, manewr ten jednak nie udał się. Również nie powiodły się Rosyanom nowe gwałtowne szturmy przeciw stanowiskom naszym na północ od przełęczy Tartarowskiej. Atakowali oni linię, która od ataku na Worochtę przetrzymała liczne szturmy rosyjskie. Ciągnie się ona granicznym grzbietem i została na nowo cofnięta, gdy nieprzyjaciel sprowadził sobie znaczne posiłki przez Mikuliczyn. Wojska niemieckie porzuciły nowe postępy na południe od Żabiego w obszarze Czarnego Czeremoszu, po przekroczeniu rzeki górę Kreta i zdobyły dalszy teren na zachód stamtąd.

Rada koronna u cara.

Berlin. (Tel. pryw.) Korespondent „Lokalanzeigera“ donosi ze Sztockholmu: W głównej kwaterze cara odbyła się doniosła rada, która nabiera ważności, gdyż po raz pierwszy, oprócz ministrów wzięły udział różne wybitne osobistości. Treść obrad nie jest jeszcze wiadoma, narazie podnoszą tylko, że toczyły się one nad kwestyami wielkiej ważności politycznej. Ze spraw wojennych pierwsze miejsce zajął stosunek Rosyi do Rumunii i zastanawiano się, czy możliwem jest do wymuszenia pozwolenie przemarszu wojsk rosyjskich przez tereny rumuńskie, gdyż wiadomości nadeszłe z Bukaresztu brzmią nieprzychylnie dla tej sprawy. Wogóle ocena sytuacyi wojskowo-politycznej wypadła też niezbyt korzystnie.

Wielkie znaczenie przypisują okoliczności, że w obradach ministrów wziął udział wiceprezydent Dumy Protopapow, który, jak doniosły poprzednio pisma rosyjskie w powrotnej drodze z Anglii starał się nawiązać stosunki z wybitnymi politykami niemieckimi. Powściągliwość wszelkich źródeł o rezultatach obrad tłumaczy się, że łączą się one z nowemi próbami ofenzywy.

Na Bałkanie.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Główna kwatera donosi:

Z powodu podjętych w ostatnich dniach przez wojska koalicyi przedsięwzięć, które rozszerzyły się na wschód od Strumy i na północ od jeziora Tahino, nasze lewe skrzydło **podjęło dnia 18 bm. ogólną ofenzywę.**

Wojska posuwające się naprzód w dolinie Strumy, obsadziły Demirhissar, odrzuciły po walce w pobliżu miasta Seres wojska angielsko-francuskie na prawy brzeg rzeki między Butkową i jeziorem Tahino. Wojska operujące między Strumą a Mestą posunęły się naprzód.

W dolinie Wardaru grupy sił angielsko-francuskich atakują wśród wielkich strat bezskutecznie od Doiran. Wojska prawego naszego skrzydła, pobiwszy Serbów koło Floriny, obsadziły stacye Banica Ekszisu na kolei Saloniki-Florina i przywróciły połączenie kolejowe z miastem Bitolią.

Na południe od jeziora Presba obsadziliśmy miejscowości Zvozda, Bigliszta i Brasnica i w ten sposób przerwaliśmy ostatecznie połączenie między Koricą i Kastoryą.

„Dyskretne“ sprawozdanie.

Genewa. (Tel. pryw.) Doniesienie paryskie o walkach o Florynę przemilczają zdarzenie najważniejsze mianowicie opuszczenie miasta przez wojska serbskie. „Petit Parisien“ donosi o zażartem starciu, jakie stoczono 4 km od dworca we Florynie. Dziennik wspomina wyraźnie, że Serbowie nie byli zdani na własne siły, Sarrail miał przysłać im w pomoc wojska francuskie, lecz to nie zmieniło już nic w przebiegu bitwy. Sprawozdawca francuski nie wspomina też nic o równoczesnem starciu jednego bułgarskiego batalionu z wojskami Sarrailla w dolinie Moelgnik. Sprawozdanie francuskie kończy się wzmianką w odcinku Dojranu, gdzie walczono zażarcie o wieś Dolzeli i która wreszcie dostała się w ręce Bułgarów.

Doniesienie Sarrailla.

Saloniki. (B. kor.) Ag. Havasa donosi: Na wschód od Kawali przekroczyli Bułgarzy Mestę słabemi siłami i wysunęli patrole ku Kawali. W okolicy Strumy nieprzyjaciel obsadził twierdze Lisa i Staraska. Na lewym brzegu podsunęły się oddziały aż do rzeki. Na zachód Strumy powstrzymano ogniem bułgarskie ataki na Forninatinka.

W pobliżu jeziora Doiran wojska angielskie odparły atak bułgarski na Dolzeli. W okolicy na południe od Monastyru trwa walka w dostępach do Basicy pomiędzy oddziałami serbskich straży przednich a siłami bułgarskiemi, które z Floridy nadeszły.

Saloniki. (B. kor.) Biuro Reutera donosi: Zacięta walka o wieś Dolzeli, którą dnia 10 bm. obsadzili Francuzi, trwa dalej. W nocy na 17 bm. Anglicy zajęli wzgórze dominujące nad Dolzeli. Wojska greckie, w myśl żądań bułgarskich, cofnęły się na Demirhissari Starczisztа. Bułgarzy obsadzili te stanowiska.

W Sobraniu bułgarskiem.

Sofia. (B. kor.) Agencya bułgarska donosi: Prezydent ministrów Radosławow w sobraniu przed zamknięciem sesyi parlamentu złożył następujące oświadczenie: Polityka bułgarska wobec sprzymierzeńców Bułgaryi i wobec państw neutralnych pozostaje taką jak była, zwłaszcza stosunki do państw sąsiednich, Grecyi i Rumunii, pozostają nadal takimi jak były przed wzięciem przez armię bułgarską udziału w wojnie. Ponieważ obecnie wojska bułgarskie na froncie południowym od szeregu dni są przedmiotem ciągłych ataków ze strony wojsk koalicyi, naczelna komenda zarządziła kontratak i posunięcie się naprzód aby zapewnić sobie lepsze stanowiska, co się już stało. Rząd spodziewa się, że nie wywoła to żadnych zawikłań. Prezydent ministrów zaproponował potem, by walecznym wojskom i ich przywódcom zwłaszcza generalissimusowi Dżekowowi przesłać dziękczynne pozdrowienie. Wniosek ten izba z entuzyazmem przyjęła.

Z zachodniego frontu.

Ocena Amerykanina.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger“ przedrukowuje ciekawą korespondencyę wojenną Amerykanina, Wieganda. Stwierdza on, że przez 7 tygodni Anglicy i Francuzi posunęli się w najgłębszych miejscach o 9 km., odzyskując około 150 km.² terenu. Z tego każdy kilometr kwadratowy kosztuje koalicyę około 1000 ludzi w stratach. Zdaje się, że Francuzi mieli tylko osłaniać prawą flankę Anglików, ci zaś powinni byli przełamać front i odepchnąć Niemców ku morzu. Plan nie udał się i dziś przełamanie frontu wydaje się mało prawdopodobne.

Kosztowna ofenzywa.

Sztockholm. (Tel. pryw.) Wojskowy współpracownik „Aftonblad“ podaje wynik ofenzywy Ententy, trwającej półtrzecia miesiąca i pisze:

Z angielskich cyfr dotyczących strat oficerskich, okazuje się, iż straty poniesione przy zdobyciu zajętego terenu, odpowiadają niespełna liczbie mieszkańców Sztockholmu. Liczba poległych oficerów wynosi 40 do 50 a nawet 140 oficerów dziennie. Ponieważ na jednego oficera przypada 70 do 80 żołnierzy przeto jest możliwą rzeczą podać w przybliżeniu straty żołnierzy. Liczba rannych jest czterokrotnie większa.

Czy więc ententa ma słuszne podstawy do optymistycznego sądu, że w ten sposób potrafi wypędzić Niemców z Francyi, albo słusznem jest twierdzenie Niemiec, jeżeli wytrzymaną ofenzywe uważają oni jako niemieckie zwycięstwo?

Czyż można przyjąć, że ententa operując tak znaczną siłą, mogłaby miesiąc po miesiącu w ten sposób iść naprzód? Wojska jej nie zajęły przecież dotąd najmniejszego miasta, ani też najmniejszego punktu kolejowego. Przy tem powolnem tempie musiałaby wojna potrwać jeszcze trzydzieści lat, ażby było możliwem osiągnięcie granicy niemieckiej w Lotaryngii.

Długo przedtem przyszłaby Francya do stanu wyludnienia. Rosyanie zaś stoją wciśnięci między linie niemieckie i austro-węgierskie na Wołyniu. Posuwanie się ich natrafia ciągle na przeszkody. Także i przy tej ofenzywie można słusznie twierdzić: Czy zysk odpowiada wielkim ofiarom poniesionym w ludziach?

Biuletyn Haiga.

Londyn. (Tel. pryw.) Na północny zachód od Bazetin le Petit rozszerzyliśmy postępy nasze w liniach nieprzyjacielskich za pomocą małej lokalnej potyczki. Atak nieprzyjacielski na Martinpuich został całkowicie odparty.

Doniesienia Joffre'a.

Paryż. (T. pryw.) Komunikat z dnia 18 b. m. Na prawem brzegu Mozy Francuzi po gwałtownej walce wypędzili Niemców z części Fleury jaką jeszcze trzymali. Kilka oddziałów niemieckich trzymały się jeszcze w małej kupie gruzów na krawędzi wschodniej. Między Thiepval i Fleury Francuzi również poczynili postępy, zabierając 1 oficera, 50 żołnierzy i 1 karabin maszynowy.

Komunikat z dnia 19 b. m. Sprawozdanie wieczorne: Na północ od Sommy zajęliśmy część znaczną wsi Maurepas, tak samo położoną na południe-wschód od wsi górę Kalwaryjską. Ujęliśmy podczas tej operacyi 200 nierannych jeńców. Na prawym brzegu Mozy prowadziliśmy dalej naszą ofenzywę. Ujęliśmy około 100 nierannych Niemców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

Komunikat z dnia 19 bm. 3 godz. popołudniu: Na północ od Sommy skierowali Niemcy w ciągu nocy gwałtowne kontrataki przeciw nowym stanowiskom francuskim na północ od Maurepas aż do Clery. Wszystkie ich ataki z wyjątkiem jednego punktu, gdzie wtargnęli Niemcy do jednego kawałka naszych rowów, zostały odrzucone w ogniu karabinów maszynowych i granatów ręcznych. Francuzi pojmali w ciągu nocy 50 jeńców. Na południe od Sommy żywy ogień artyleryjski w okolicy na południe od Belloy i Estrees.

Na lewym brzegu Mozy atakowali Niemcy dwukrotnie poźnym wieczorem przy pomocy ręcznych granatów, nasze wysunięte stanowisko na północny wschód od centralnego fortu Avocourt i rowy na wzgórzu 304. Nie mogli oni jednak nigdzie wtargnąć do naszych linii i musieli wrócić do punktów wypadu zostawiając zabitych i rannych. Na prawym brzegu toczyły się przez wczoraj zacięte walki. Francuzi zdobywali krok za krokiem kompleks budynków i gruzów, jakie zajmowali Niemcy na wschodnim krańcu Fleury. Francuzi mają obecnie w posiadaniu całą wieś pomimo gwałtownych kontrataków niemieckich.

W zachodniej części lasku Vaux-Chapitre trwała walka granatami ręcznymi wzdłuż drogi od fortu Vaux. Dosyć ożywione niemieckie kontrataki nie doprowadziły tutaj do zmiany. Liczba jeńców, wziętych przez Francuzów na prawym brzegu rzeki w dniach 17 i 18 bm. dochodzi 300.

Wojna z Włochami.

Komunikat włoski.

Rzym. (Tel. pryw.) Sprawozdanie urzędowe z dnia 17 b. m.:

Na froncie nad dolną Soczą toczyła się wczoraj akcya artyleryi i miotaczy bomb przeciw liniom nieprzyjacielskim. W Krasie odparto znowu nieprzyjacielski przeciwatak. Wzięliśmy około 100 jeńców, między nimi 4 oficerów. W odcinku Tolmein wzięła pod ogień nasza artylerya dworzec Lucia, skąd donoszono o ruchu pociągów. W górnym Cordevole i na płaskowyżynie Tanezzia gwałtowna czynność artyleryjska nieprzyjaciela, zwalczana przez nas skutecznie. Jedna z naszych eskadr lotniczych samolotów „Voisin“ bombardowała stacyę Reinchenberg na linii Gorycya-Tryest, osiągając wyniki bardzo dobre. Lotnicy wrócili szczęśliwie. Ostatniej nocy rzucały aeroplany morskie na Wenecyę i laguny w Grado bomby. Ofiar nie było, szkody mniejsze.

Komunikat z dn. 18. bm.: Na froncie trydenckim kontynuuje dalej nieprzyjaciel swoje przedsięwzięcia dywersyjne oraz gwałtowne ostrzeliwanie naszych stanowisk. W okolicy Tonale odrzuciliśmy wieczorem 16. bm. jeden atak nieprzyjacielski na nasze stanowiska na południe od przełęczy. W dolinie Ledro odrzuciliśmy szybko kontratakiem w nocy na 17. bm. nieprzyjacielski szturm na nasze rowy na stokach Mont Sperone. W dolinie Rufred do (strumień Posine) załamała się nieprzyjacielska próba zajęcia naszych miejsc obronnych koło Scatolari. Z doliny Adygi i Posino jak również ze źródeł potoku Costeana donoszą o działalności nieprzyjacielskiej artyleryi. Nasze baterye strzelały wczoraj na dworzec Sillin i trafiły w pędzący pociąg.

Nad górną i dolną Soczą toczą się walki działowe. W okolicy Gorycyi jak również w Krasie położenie niezmienione. Przy ataku w Villa-nowa zburzyliśmy urządzenia obronne nieprzyjaciela i pojmaliśmy jeńców.

Komunikat z dnia 19. bm.: Na całym froncie toczy się działanie artyleryi. Nasze baterye ostrzeliwują bardzo żywo górną dolinę Fella, gdzie uszkodziły linię kolejową przy wejściu do doliny Seebach. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwa Gorycyę i usiłuje zniszczyć mosty na Soczy. Na płaskowzgórza Krasu podjął nieprzyjaciel wczoraj wieczorem po gwałtownym ogniu artyleryi atak na lewe skrzydło naszych pozycyi, złamano go jednak skutecznym ogniem naszych dział.

„Vittorio il Vittorioso“.

Lugano (T. pryw.) Car nadesłał królowi Wiktorowi Emanuelowi telegram gratulacyjny z powodu zdobycia Gorycyi. Generał francuski Gouraud porusza myśl, by królowi włoskiemu nadać przydomek „Zwycięski“, Vitorio il Vittorioso...

Dymisya gen. Frugniego.

Rzym. (B. kor.) Dziennik urzędowy donosi o postawieniu w stan dyspozycyi generała porucznika Frugniego, komendanta drugiej grupy wojsk operującej na północ od Gorycyi.

Powołanie rezerw kaukaskich.

Petersburg. (B. kor.) Agencya petersburska. Z okazyi poraz pierwszy w historyi zdarzającego się powołania rezerw terytoryalnych na Kaukazie pod broń, wystosował wicekról w. ks. Mikołaj Mikołajewicz uroczysty manifest do ludności, w którym przypomina wielu bohaterów, których Kaukaz już dał armii i wyraża nadzieję, że nowi wojownicy wolą cara powołani na pola bitew odnowią dawną chwałę bojową Kaukazu.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 21. sierpnia).

Rozmowa z „Zeppelinem“.

Ymuiden. (B. kor.) Kapitan szwedzkiego parowca „Gothia“ doniósł, że mniej więcej w odległości 3 mil na zachód od Ymuiden, widział jak wielki Zeppelin zbliżył się do holenderskiego holowniczego parowca, kilka razy tam i nazad przeleciał nad tym parowcem i jak gdyby porozumiewał się z kapitanem, poczem Zeppelin wzniósł się w górę i zniknął w zachodnim kierunku, a za nim płynął parowiec holowniczy pełną parą. Prawdopodobnie prosił niemiecki komendant kapitana o pomoc dla jakiegoś tonącego okrętu frachtowego.

Masowe straty rosyjskie.

Zurych. (T. pryw.) „N. Züricher Nachrichten“ donoszą z Petersburga: Wszystkie szpitale w południowej Rosyi są wypełnione rannymi. Również i prasa wspomina w wyraźnych komunikatach o dotkliwych stratach rosyjskich.

Zgon Omer-Nadziego.

Konstantynopol. (B. kor.) W szpitalu zmarł wskutek choroby, jakiej nabawił się w Persyi słynny patryota turecki Omer Nadżi, jeden z założycieli Komitetu Jedności i Postępu, poeta wielki i mowca.

Szwedzka księga niebieska.

Sztokholm. (B. kor.) Rząd szwedzki wydaje właśnie wsięgę niebieską o wymianie not dyplomatycznych w sprawie wzajemnych konfiskat poczty. Ogłoszono wszystkie pisma dosłownie, jakie w sprawie tego przedmiotu wymienili Szwedzki szwedzki ambasador w Londynie z Greyem. Z tych pism wynika, że rząd szwedzki uwolni skonfiskowane angielskie pakiety pocztowe, ale kwestyę odszkodowania przekazuje po wojnie międzynarodowemu sądowi rozjemczemu.

Satysfakcya za „Rijindik“.

Amsterdam. (B. kor.) „Handelsblad“ donosi: Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszło sprawozdanie, iż rząd niemiecki przyznaje fakt storpedowania parowca „Rijindik“ i oświadcza gotowość zapłacenia odszkodowania.

Haga. (B. kor.) „Korespondenzbureau“ donosi, iż ministerstwo spraw zagranicznych potwierdza wiadomość „Handelsbladu“ ze sprawozdaniem o parowcu „Rijindik“. Rząd niemiecki ofiarował odszkodowanie i usprawiedliwił się z powodu storpedowania.

Pomoc Kanady.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger“ donosi z Kopenhagi: Z Ottawy telegrafują, że rząd kanadyjski postanowił wprowadzić powszechną służbę wojskową.

Zajęcie Bagamojo.

Amsterdam. (B. kor.) Według doniesienia Biura Wolffa, miasto portowe Bagamojo w niemieckiej Afryce Wschodniej zostało 15 sierpnia obsadzone przez żołnierzy marynarki angielskiej.

Z Warszawy.

Niedobór w budżecie Warszawy.

W dniu 16. bm. odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu miasta w sprawie uregulowania budżetu miejskiego. Deficyt jest przewidywany w sumie 12.000.000 rubli i na jego pokrycie miasto musi wyszukać środki i źródła dochodu. Sekcya finansowa miasta proponuje zarządowi miasta zbilansowanie budżetu i nadanie mu stałego charakteru.

Pogrzeb ś. p. Aleksandra Polińskiego.

Dnia 18 bm. w godzin. popołudniowych, przy wielkim napływie publiczności, odbył się pogrzeb śp. Aleksandra Polińskiego. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra za spokój duszy zmarłego zapełniło świątynię rzeszą pobożnych. Nabożeństwo odprawił X. Feliks Tann, magister św. teologii, w asystencyi duchowieństwa. Chór opery pod batutą p. Lewandowskiego wykonał mszę requialną Verosiego; p. Dobosz, artysta opery, odśpiewał solo „Pieśń pokutną“ Moniuszki, p. Gruszczyński „Na skrzydłach pieśni“ Moniuszki, solo na wiolonczeli odegrał prof. Cink. Liczne wieńce od instytucyi muzycznych i przyjaciół świadczyły wymownie o ogólnej sympatyi, powszechnem uznaniu, serdecznej pamięci o zmarłym i serdecznym w społeczeństwie po nim żalu.

Trumnę z kościoła wynieśli na swych barkach przedstawiciele wydawnictwa „Kuryera warszawskiego“. Tłumy publiczności postępowały za karawanem. Wspaniała pogoda towarzyszyła pochodowi przez miasto na Powązki. Gdy kondukt zbliżył się do Filharmonii, z jej ganku popłynęły tony wstrząsające marsza pogrzebowego Chopina, który wykonała orkiestra Filharmonii warszawskiej. Tak cudną melodyą polskiego mistrza tonów Filharmonia żegnała swego przyjaciela — krytyka, który przez lat 15 troskliwą pieczą artystyczną otaczał tę instytucyę.

U bram cmentarza powązkowskiego trumnę ujęli wychowańcy konserwatoryum i ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku. Po odprawieniu przez duchowieństwo modłów żałobnych, chór opery odśpiewał: „Wznoś się duszo!“ Moniuszki i „Salve Regina“ Troszla, poczem zabrał głos p. Kawalski, reżyser opery. Następnie wygłosili mowy żałobne pp. Cezary Jellenta i Konrad Olchowicz (syn).

Uszkodzone banknoty.

Sprawa uszkodzonych banknotów rosyjskich przybrała w ostatnich dniach formę tak ostrą, że wymaga ze względu na bezpośredni interes szerokich warstw ludności natychmiastowego i energicznego załatwienia. W tej mierze sekcya żywnościowa złożyła zarządowi miejskiemu obszernie motywowany memoryał wraz ze wskazaniem środków zaradczych. Jako bezpośredni powód wypłynięcia sprawy uszkodzonych banknotów należy wskazać nieprzyjmowanie ich przez miejscowe instytucye kredytowe. Ta okoliczność powołała do życia t. zw. „czarną giełdę“ tj. rzeszę spekulantów, zajmujących się skupywaniem uszkodzonych banknotów za 50—80% ich wartości nominalnej. Na powyższem tle rozpoczyna się formalna orgia spekulacyjna; banknot, względnie do stopnia swego uszkodzenia, otrzymuje określoną cenę giełdową.

W pierwszych dniach powstałej spekulacyi wędrowni „bankierzy“, operując w miejscach najbardziej ożywionej sprzedaży, wykupywali uszkodzone banknoty u nabywców w sklepach miejskich lub wydziałach sekcyi żywnościowej. W ten sposób sekcya znalazła się w posiadaniu odrazu kilkudziesięciu tysięcy rubli w banknotach uszkodzonych, których nie zgodził się przyjąć Bank handlowy i które z konieczności musiały uledz „magazynowaniu“. Ta okoliczność spowodowała wydanie rozporządzenia przez sekcyę o nieprzyjmowaniu z dniem 31. z. m. uszkodzonych banknotów przez wszystkie kasy sekcyi, nie wyłączając kas sklepów miejskich.

Rejestracya strat wojennych.

Wydział dobroczynności Rady głównej opiekuńczej, kontynuując swą akcyę niesienia pomocy ofiarom wojny na terenie Warszawy, wypłacił w lipcu r. b. drobnych zapomóg i pożyczek zużywczych na ogólną sumę 6.117 rb. 14 kop.; z pomocy tej skorzystały 693 osoby (petenci łącznie z rodzinami). Niezależnie od tego 14 warszawskich dobroczynnych instytucyi subwencyonowanych otrzymało zapomóg na ogólną sumę 7,223 rb. Odzieży i obuwia oraz naczyń gospodarskich wydano: instytucyom dobroczynnym — 4,256 sztuk odzieży oraz 1,248 naczyń i sprzętów gospodarskich; poszczególnym zaś 468 osobom — 7,025 sztuk ubrania i obuwia. Bonów obiadowych wydano 11.210; kefiru — 160 porcyj; mleka — 920 na ogólną sumę 3.395 rubli.

W trzech schroniskach, utrzymywanych przez wydział, przebywało 1-go lipca — 448 osób. Utrzymanie tych schronisk wyniosło rb. 14,553 kop. 95. Pod kierunkiem wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą R. G. O. było do dnia 1. sierpnia — 1097 ochron, w tej liczbie 165 — nowych, otworzonych w miesiącu sprawozdawczym. Znajdujące się w pow. grójeckim 10 ochron przekształcono w lipcu na szkoły początkowe. Ogólna liczba dzieci w zarejestrowanych ochronach wynosi 58,428. Poza ochronami pod opieką wydziału było 46 innych zakładów wychowawczych (schroniska, bursy i t. d.) z 2,055 dziećmi oraz 14 zakładów hygieniczno-lekarskich (stacye opieki, żłóbki, kąpiele, przytułki położnicze i t. p.). Wydatki wydziału wyniosły w lipcu rb. 68.650 kop. 25.

Podatek od widowisk.

Wteatrach przedstawienia odbywały się według zapowiedzi przy kontroli, wprowadzonej od d. 15. bm. czyli przez protokólarne stwierdzenie przez kontrolerów sumy wpływów w wysokości 15%. Kinematografy świętują w dalszym ciągu. We czwartek 17. bm. w gronie czasowego zrzeszenia właścicieli kinematografów ujawniała się tendencya do przywrócenia w tych dniach widowisk bez opłacania z góry podatku i działania nadal wspólnie z teatrami w oczekiwaniu na dalsze kroki ze strony kasy podatkowej. Stanowcza uchwała w tej mierze jeszcze nie zapadła.

Składki z powodu uchwał miejskich.

Społeczeństwo nasze odpowiedziało — jak już wiadomo — na znane uchwały, jakiemi większość Rady m. Krakowa znów podniosła płace prezydyalne i ustanowiła wysoką, a nieaktualną obecnie emeryturę dla prezydenta. Sprzeciwia się tym uchwałom prasa galicyjska w swej niezawisłej części; gotuje się sprzeciw do naszej najwyższej władzy autonomicznej: do Wydziału krajowego; w innych dzielnicach Polski opinia również zajęła się obszernie tą sprawą, jak świadczy wystąpienie „Dziennika Poznańskiego“ i „Kuryera Poznańskiego“, za któremi niezawodnie pójdą dalsze. Z przykrością omawiają dzienniki polskie to wydarzenie, które zaszło w mieście, nazywanem duchową stolicą Polski; zajście, które przypadło właśnie na czas, gdy Warszawa przez swoją Radę miejską wytęża wszelkie siły ku pracy humanitarno-narodowej, ku ratowaniu tych, których dotknęła klęska wojny.

Wszędzie znajduje wyraz opinia, że nie to winno być pierwszym krokiem wybitnego ciała autonomicznego, nie tego oczekiwał Kraków po swej radzie miejskiej, ale pracy realnej, dla dobra prawdziwie potrzebujących. Z całego kraju napływają do redakcyi naszego pisma coraz liczniejsze listy i wyrazy solidarności z opinią, której daliśmy wyraz. Chcąc zamieszczać wszystkie, musielibyśmy zapełniać niemi całe szpalty miejsca, które zwłaszcza dzisiaj tak szczupło wymierzają dziennikowi ważne zdarzenia i okoliczności. Zaznaczamy wszakże z radością ten objaw zdrowia moralnego, jaki w tym odruchu się przejawia i cieszymy się nim, jako świadectwem, że społeczeństwo nasze w swych najgłębszych warstwach ma świadomość, co się godzi i jaka etyka musi przeniknąć nasze życie publiczne, aby było zdrowem i płodnem.

Składki, jakie będą napływały, przyjmować będziemy w dalszym ciągu i umieszczać je pod rubryką wymienioną w nagłówku niniejszych uwag. Niech świadczą o tem, że ogół nasz i z tak niepocieszających zdarzeń wyciąga zachętę do czynu pozytywnego, łagodzenia nędzy niezawinionej: do ratowania Polaków dla Polski.

* * *

W dalszym ciągu składek, któremi społeczeństwo odpowiada na uchwały Rady miejskiej w Krakowie o podwyżkach płac prezydyalnych i emerytury, otrzymaliśmy następujące datki:

Za przykładem męża mego, który pierwszy z powodu znanych uchwał miejskich złożył datek na K. B. K., pociągając za sobą szereg naśladowców, składam 10 K na K. B. K. w duchu uczciwie myślących Polek. Józefa Fischerowa z Szymańskich.

W. Z. na K. B. K. 1 K 50 h; Dr S. T. na K. B. K. 1 K.

Na fundusz emerytalny w myśl Dra E. Nitscha I. K. F. 50 h.; I. P. I. D. W. B. 60 K na cele K. B. K.; Na cele K. B. K. 10 K; J. W. na K. B. K. 5 K; Uczniowie kl. VIII I. gimnazyum w Nowym Sączu 5 K na ubogich Krakowa, w razie nieutworzenia tego funduszu na K. B. K.; 20 K w połowie do dyspozycyi K. B. K. i Ratujcie dzieci stoł. m. Warszawy St. Sułowski; 5 K dla K. B. K. na głodne dzieci T. K. z K.; Ludwik Prawdzic z Zakopanego 3 K na K. B. K.; F. L. Ćwiertnia na K. B. K. 2 K.

KRONIKA.

Z miasta.

Zwrot zaliczek ewakuacyjnych. W dniu dzisiejszym biura magistratu rozpoczęły wydawać asygnaty na zwrot zaliczek ewakuacyjnych osobom o nazwiskach R, S, T. — Asygnaty w ciągu jednego dnia wydane opiewają z reguły na 20 do 30 tysięcy koron. W piątek 18 b. m. wydano n. p. 399 asygnat na sumę 27.350 koron, a w sobotę 392 asygnat na 29.050 kor. Asygnaty wypłaca Kasa oszczędności m. Krakowa, gdzie w odnośnem biurze panuje codziennie nadzwyczajny ścisk. Dyrekcya Kasy powinna była zorganizować wypłatę zaliczek przynajmniej przez dwie kasy, aby oszczędzić publiczności przykrego natłoku i straty drogiego czasu.

Przeniesienie biur w magistracie krakowskim. Z dniem dzisiejszym przeniesione zostały biura Wydziału IV dla spraw szkolnych i wyznaniowych z parteru gmachu przy ulicy Poselskiej do lokalu na III-cim piętrze w oficynach wejście od placu WW. Świętych. Lokal, w którym dotychczas mieścił się Wydział IV, zajmie z dniem jutrzejszym centralne Biuor ewidencyjne dla wypłaty zaliczek ewakuacyjnych.

Postulaty nauczycieli szkół średnich. Piszą do nas: „W najaktualniejszych, a niecierpiących zwłoki sprawach nauczycielstwa szkół średnich, interweniowała w piątek dnia 18 b. m. delegacya T. N. S. W., złożona z Drów Bykowskiego i Weinera w Radzie szkolnej krajowej i wręczyła wiceprezydentowi Zollowi odpowiedni memoryał. Między innemi przedłożyła delegacya postulaty zaopatrzenia wdów i sierót po poległych na wojnie zastępcach nauczycieli, policzenia zaległych czynszów do zaliczek rządowych na „urządzenie“, bezzwłocznych asygnat renumeracyi i płacy tak zastępcom, jak rzeczywistym nauczycielom, podwyższenia t. zw. „tymczasowej asygnaty“ z 1400 K do 1800 K ogólnego znacznego podwyższenia wojennego dodatku drożyźnianego całemu nauczycielstwu ze szczególnem uwzględnieniem zastępców nauczycieli oraz przyznania t. zw. „korzyści materyalnych“ z projektu pragmatyki służbowej na rok bieżący itd. We wszystkich tych sprawach spotkała się deputacya Towarzystwa z wielką życzliwością, tak ze strony wiceprezydenta, jak ze strony członków Rady szkolnej. Nauczycielstwo szkół średnich może w swem ciężkiem obecnem położeniu spokojnie oczekiwać spełnienia wielu jego życzeń.

Zbierajcie kości. Magistrat krakowski ogłasza: Rozporządzeniem z dnia 6 lipca b. r. magistrat ze względów sanitarnych zakazał rozgrzebywania śmieci na wysypiskach przeznaczonych na składanie śmieci, popiołu, odpadków, oraz wybierania z nich szmat, kości itp.

Powołując się na rozporządzenie z dnia 28 marca b. r., którem zwrócono uwagę na wielką wartość kości zwierzęcych jako materyału do wytwarzania fosforowych nawozów sztucznych, magistrat wzywa ludność, aby kości nie składano do skrzyń na śmieci, bo po wywiezieniu ich na wysypisko, wobec powyższego zakazu nie mogą być wybierane, lecz przechowywano je osobno, najlepiej w zamkniętych skrzyniach i sprzedawano zgłaszającym się domokrążcom, którzy płacą obecnie do 15 K za 100 kg. kości.

Z krakowskiego targu na bydło. W ubiegłym tygodniu od 12 do 18 sierpnia b. r. sprowadzono na targ krakowski buhai 108, wołów 3, krów 80, jałówek 84, razem bydła rogatego 275, cieląt 373, owiec i kóz 21, nierogacizny 480.

W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono mniej 30 sztuk bydła rogatego, 99 cieląt, 24 owiec i 220 sztuk nierogacizny. Mimo, że stan odżywienia bydła rogatego był znacznie lepszy, było droższe pierwszej jakości bydło tylko o 5 kor. na 100 kg.żywej wagi, bydło średniej jakości utrzymało się w cenie z poprzedniego tygodnia, natomiast bydło gorszej jakości zwłaszcza buhaje przeznaczone do wyrobów masarskich było tańsze o 4 kor. na 100 kg. żywej wagi. W dalszym ciągu podrożały cielęta o 21 koron na 100 kg. żywej wagi, nierogacizna o 14 kor. na 100 kg. bitej wagi. Również droższee były owce o 10 kor. na 100 kg. żywej wagi.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. „Kur. lw.“ donosi: Na zebraniu zjednoczenia polskich chrześcijańskich Towarzystw kobiecych, odbytem dnia 15 maja 1916 roku, pod przewodnictwem Eleonory ks. Lubomirskiej, na wniosek Koła Ziemianek w Przemyślu, uchwalono popierać oszczędność w strojach, w przyjęciach i urządzeniach domowych, jak również popierać bezwzględnie przemysł krajowy i nabywanie towarów u swoich. Zwolenniczki tego ze wszech miar zdrowego i pożytecznego przedsięwzięcia, mogą nabywać umyślne odznaki, stanowiące zewnętrzną formę solidarności, w sklepie Ziemianek. — Czysty dochód ze sprzedaży tych odznak przeznaczony jest na „Ochronę ziemi“ polskiej i w tym celu składany będzie w udziałach związku Ziemian we Lwowie po 500 kor., mniejsze zaś kwoty, począwszy od 20kor., przyjmuje związek Ziemian na książeczki wkładkowe.

Onegdaj znowu przejechał ulicą Łyczakowską, Czarnieckiego, Kamienną, Batorego, Wałową do koszar przy ul. Kurkowej, nowy, duży transport ludności ewakuowanej z szeregu wsi pod Zborowem i Podkamieniem. Wozy były wyładowane rozmaitymi gratami, uchwyconymi na prędce z chałup. Ewakuacya bowiem nastąpiła w nocy. Na wozach siedziało mnóstwo dziatwy, zebranej z kilku rodzin w jedną grupę, starsze kobiety, dziewczęta i chłopcy szli pieszo, prowadząc „chudobę“, starcy zaś prowadzili konie, ciągnące ciężkie wozy. Maleństwo omorusane przypatrywało się z ciekawością wielkim domom, niektóre spały na szczycie fury. Jadą już ośm dni. W Złoczowie odpoczywali 3 dni. Wikt otrzymywali od wojskowości i nadal w dalszej podróży do baraków opiekować się nimi będzie wojskowość.

Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj popołudniu w dziedzińcu Instytutu chemicznego przy ul. Długosza. Mieści się tam budka elektryczna, do której wszedł około godz. 3 kablomistrz miejskich zakładów elektrycznych Ludwik Dutkiewicz celem zmontowania wyłącznika i bezpiecznika na rozdzielczy mniejszego napięca. Wskutek nieostrożności dotknął się Dutkiewicz łokciem jednej z części tej rozdzielnicy i został zabity prądem elektrycznym. Wypadek wkrótce spostrzeżono i wezwano pogotowie ratunkowe, którego pomoc okazała się bezskuteczną. Obecni przerażeni byli widokiem, jaki się im przedstawił. Dutkiewicza zastano w pozycyi przegiętej w przód. Cała tylna część ciała była spalona aż do kości, między plecami a dolną częścią wypalona była głęboka dziura, z której wyzierały zwęglone kości. — Zwłoki odstawiono do kostnicy instytutu medycyny sądowej. Ś. p. Dutkiewicz liczył lat 47,osierocił żonę i ośmioro dzieci.

Pożegnanie kapłana. Z Lipnicy murowanej piszą do Ludu katol.“: Dnia 27 lipca b. r. pożegnaliśmy X. Leona Pyzikiewicza, wikarego tutejszej parafii, który po trzech latach służby, został przeniesiony do Paleśnicy. Straciliśmy kapłana, który z prawdziwem poświęceniem pracował jak najgorliwiej nie tylko w kościele i w szkole, ale także na polu ekonomiczno-społecznem i oświatowem. Przekonując się z opowiadań ludzi, jak tutejsi żydzi wyzyskują ludność, sprzedając lichy towar po wysokich cenach, reorganizuje podupadłe Kółko rolnicze w miasteczku, miewa zajmujące wykłady niemal co niedzieli w Kółkach, to w Lipnicy murowanej, to w Górnej, to w Dolnej i wszędzie skupia ludzi koło siebie, zachęcając ich do wspólnej samoobrony. Sam zaś, jako przewodniczący Kółka rolniczego w Lipnicy murowanej, sprowadzał różne towary za kilkanaście tysięcy koron rocznie. Zasłużony kapłan zostawia po sobie jak najlepszą pamięć w Lipnicy.

Nowy most w Sandomierzu. W lipcu ukończono nowy most na Wiśle, o długości 1200 metrów, łączącym go z Nadbrzeziem. Miasto, które szczęśliwym zbiegiem losów bezpośredniego zniszczenia wskutek wojny nie doznało, zyskuje dzięki władzom okupacyjnym nową kolej, łączącą go bezpośrednio ze stolicą Polski. Plan tej drewnianej budowy, o wielce estetycznym wyglądzie jest dziełem inżyniera cywilnego z Kielc, p. Ukielskiego. Robotą całą kierował nadpor. 11 bat. saperów, starszy inżynier p. Meyerhofer. — W niedzielę 30 lipca b. r. odbyło się uroczyste otwarcie mostu. O godz. 10 rano przy pięknie ustrojonym ołtarzu przez miejscowego kapelana wojskowego X. Dra Tomasika odprawił mszę polową przybyły z Lublina superior polowy X. kanonik Czyżewski. Wśród obecnych zajęli pierwsze miejsce zastępca generał-gubernatora inspektor obwodów b. gub. Radomskiej, wojskowość i przedstawiciele władzy, liczni goście urzędowi z drugiej strony Wisły, m. in. starosta z Tarnobrzega, wreszcie reprezentacya Obwodowego Komitetu Ratunkowego, deputacya m. Sandomierza, rodziny zarządu obwodu i liczna ludność cywilna. Honory wojskowe oddawała kompania saperów. Po nabożeństwie, wstąpił na most w asyście kapelanów X. superior Czyżewski, otwierając most krótkiem przemówieniem, dokonał aktu poświęcenia. Z kolei przemawiali komendant obwodu pułk. A. Schaller, inspektor gubernialny jenerał major Lustig von Preanfeld, w imieniu Rady miejskiej dyrektor szkoły miejscowej p. J. Łopuszański, wreszcie szczegółowy raport z przebiegu budowy, oprowadzając po nim, zdał nadpor. Meyerhofer. Uroczystość zakończyła się obiadowem przyjęciem w menaży Komendy obwodowej z udziałem przedstawicieli ludności miejskiej.

Z Przemyśla. „Echo Przem.“ donosi: Rocznica urodzin Cesarza w dniu 18 b. m. obchodzoną była jak co roku bardzo uroczyście. We czwartek wieczorem odegrały na mieście muzyki wojskowe capstrzyk, zaś w piątek rano pobudkę. W obu katedrach odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. W katedrze łacińskiej celebrował X. Biskup Fischer w zastępstwie J. E. Arcypasterza, cierpiącego na influencę. W nabożeństwie wzięli udział członkowie kapituły, przedstawiciele wojskowości i wszystkich władz tutejszych. W katedrze ruskiej celebrował X. mitrat Wołoszyński tak samo wobec przedstawicieli wojska i władz. W kościele N. Serca Jezusowego odbyło się nabożeństwo dla wojska.

We środę dna 16 sierpnia b. r., jako w drugą rocznicę utworzenia polskich Legionów odbyło się w katedrze nabożeństwo uroczyste. Mszę św. odprawił X. infułat Federkiewicz, kazanie okolicznościowe wygłosił X. Momidłowski. W stallach zasiedli p. komisarz Łyszkowski z członkami przybocznej rady, przedstawiciele wojskowości, miejscowa Komenda Legionów. W nawie głównej duży oddział Legionów i bardzo liczna publiczność. Po nabożeństwie przed katedrą odbyła się defilada.

Rocznica urodzin Cesarza w Lublinie. B. kor. donosi: Z okazyi urodzin cesarskich w wielkiej sali kasyna oficerskiego generalnej gubernii wojskowej odbył się wspólny obiad wszystkich oficerów i urzędników, podczas niego wojskowy generał gubernator zbrojmistrz Kuk wniósł oklaskami przyjęty toast na cześć monarchy. Z obszaru okupacyjnego nadchodzą sprawozdania o uroczystym obchodzie dnia urodzin monarchy. Dąbrowska „Gazeta Polska“ w dłuższym artykule wywodzi, że cesarz wierny pozostał w czasie swych rządów zasadzie „justitia fundamentum regnorum“. W ten sposób naród polski gdzieindziej pod względem gospodarczym i narodowym uciskany ma powód do wdzięczności dla monarchy za to, że w Austryi osiągnął samorząd i pod każdym względem mógł pracować dla swojej lepszej przyszłości.

NEKROLOGIA.

Z żałobnej karty Legionów. Śmiercią bohaterską na polu bitwy polegli z 2 pułku Legionów polskich: Boguniewicz Roman, plutonowy 3 komp., rodem z Podhajec; Zieliński Ignacy, szeregowiec, Warszawianin; Ryłko Ludwik, sekcyjny z 3 komp. z Wadowic; Polamer Mikołaj, sekcyjny z 3 komp. z Białokiernicy, pod. Podhajce; Koźlik Stanisław, st. żołnierz 3 komp. z Zassowa pow. Pilzno: Czyżewski Adam sekcyjny 3 komp z Racławic, gub. kieleckiej; b. p. Grauer Arnold, szeregowiec 3 komp., z Nadwórny. — Z 3 pułku piechoty Legionów polskich: Sojak Władysław, szeregowiec z 3 komp., Stare Bystre pod Limanową; Kaczor Władysław, szeregowiec z 7 komp., Gdów pod Wieliczką; Jachnicki Bronisław, szeregowiec z 8 komp., z Kołomyi; bł. p. Parcicki Herman, szeregowiec z 8 komp., Łódź, Król. Polskie. — W pamiętnych krwawych zapasach o „Górę Polaków“ zginął legionista-kapral bł. p. Zygmunt Rappaport, który przebył całą 18-miesięczną kampanię.

Nabożeństwo za legionistę. Za spokój duszy ś. p. Stanisława Gątkiewicza, plutonowego 4 pp. Leg. polskich jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się we środę dn. 23 sierpnia b. r. o godzinie 8 rano w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne.

NADESŁANE.

S. † p.

LUDWIK PRUS MORELOWSKI

em. Dyrektor Banku galic. dla handlu i przemysłu

przeżywszy lat 71, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 sierpnia 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 8 przy ul. Grobie na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek 22 b. m. o godz. 5 popołudniu.

Na ten smutny obrzęd zaprasza stroskana żona Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we środe dnia 23 b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Franciszkanów, w kaplicy Matki Boskiej Cudownej.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.